

ZDROWE I PIĘKNIE PRZYGOTOWANE DRUGIE ŚNIADANIE



wyk. kl2 SP

11 maja w naszej szkole w Zalasiu w ramach projektów klas drugich gimnazjum odbył się konkurs "Zdrowe i pięknie przygotowane drugie śniadanie". Konkurs zorganizowały: Amelia Bałuszek, Patrycja Kasperczyk, Marzena Ziąbek, Kamila Łukaszyk, Bożena Wyrwik pod kierunkiem P. Anny Koster. Klasy przygotowały się do konkursu bardzo rzetelnie i zaprezentowały kolorowe, smaczne, a zarazem zdrowe potrawy. Jury biorące udział w finalnej degustacji: Pani dyrektor Małgorzata Mastalerz oraz Panie Kucharki miały naprawdę trudne zadanie oceniając potrawy i sposób prezentacji, bo wszystkie klasy znakomicie się przygotowały.c.d str.2

KONKURS ZDROWE I PYSZNE DRUGIE ŚNIADANIE OKIEM JUNIOR DZIENNIKARZY

Czy zastanawialiście się, kiedyś jak i co można przygotować na drugie i w dodatku zdrowe śniadanie?

W naszej szkole 11 maja 2018r. w ramach projektów klas drugich gimnazjum odbył się konkurs na zdrowe i dobre drugie śniadanie.

W konkursie tym wzięły udział wszystkie klasy, począwszy od klasy pierwszej Szkoły Podstawowej do Gimnazjum :)

Klasa 4b, moja klasa wraz z naszą wychowawczynią Panią Anią Popiołek przygotowała musli z winogronami i płatkami kukurydzianymi i do tego coś do picia. Sok pomarańczowy zrobiliśmy ze świeżych owoców: pomarańczy, cytryny, mandarynki i mięty. Jurorami w konkursie byli: Pani Dyrektor, Pani Krysia nasza kucharka, która gotuje nam przepyszne obiady oraz Pani Pedagog i uczennice z drugiej Gimnazjum- organizatorki konkursu.

Każdy nauczyciel, uczeń mógł podchodzić do stołów z danej klasy i próbować przygotowanych propozycji a wybór był duży od wymyślnych kanapek, sałatek, jogurtów po kolorowe smakołyki- przekąski. W konkursie nie było 1-go, 2-go i 3-go miejsca, bo Jury stwierdziło, że wszystko jest pyszne i dlatego postanowiło dać wszystkim klasom jakieś wyróżnienie. Polecam wszystkim organizować oraz uczestniczyć w takich konkursach szkolnych. Przede wszystkim jest niesamowita zabawa, a przy okazji można nauczyć się, jak można przygotować szybko i zdrowo drugie śniadanie. Może nawet ktoś pójdzie z naszej szkoły do MasterChef Junior?

Patryk Ołdak

„MasterChef Junior” jest polskim programem rozrywkowym, w którym młodzi kucharze rywalizują o tytuł Mistrza Kuchni Juniorów, nagrodę pieniężną oraz wycieczkę w wybrane miejsce wraz z rodziną. Jurorami są Anna Starmach, Mateusz Gessler i Michel Moran.

11 maja w naszej szkole został przeprowadzony konkurs na zdrowe i smaczne drugie śniadanie. Brała w nim udział cała nasza szkoła. Moja klasa przygotowała fit mus i ciekawie wyglądający sok. Mus zawierał jogurt naturalny, pokrojone śliwki i jabłka i płatki wsiane. Sok był zrobiony z pomarańczy i grejpfruta. Jury miało bardzo trudne zadanie, bo wszystkie drugie śniadania były super. Wszystkie prace na swój sposób się wyróżniały, jedne bardzo dobrze wyglądały, inne dobrze smakowały. Ostatecznie wszystkie klasy zostały wyróżnione na swój sposób, ale główne wyróżnienie dostała klasa 3 za różnorodność potraw i 2 klasa za ciekawie wyglądające drugie śniadania. Bardzo mi się podobał ten dzień i polecam każdemu takie luźne dni. Na pewno hasło klasy VII "FIT JEST GIT" każdy zapamięta i jeśli będziemy się do niego stosować na co dzień to będziemy zdrowsi.

Jakub Tokarski

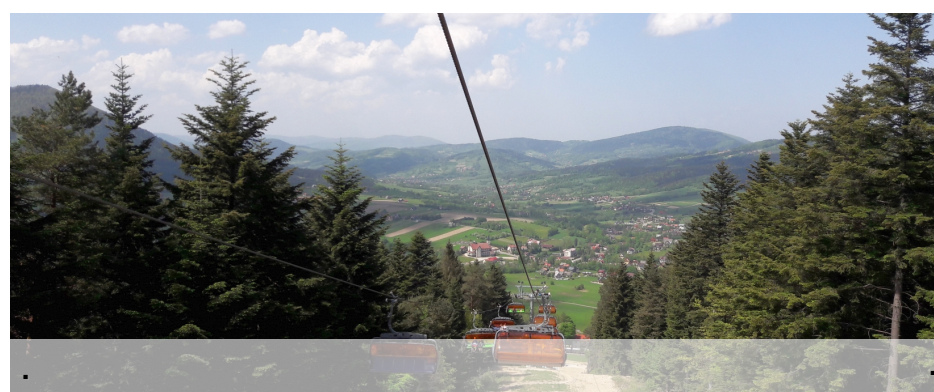
Drugie śniadanie jest bardzo często niedocenianym lub pomijanym elementem codziennej diety, chociaż jego spożywanie przynosi wiele korzyści. Dzięki dodaniu tego posiłku do naszej diety unikniemy kilkugodzinnych przerw w jedzeniu, co pozytywnie wpłynie nie tylko na zdrowie, ale także na wyniki naszej pracy czy nauki.

Drugie śniadanie powinno zaspokajać około 10% całodziennego zapotrzebowania na energię oraz składniki odżywcze.

PODRÓŻ POCIĄGIEM RETRO

Pamiętacie jak kiedyś opisywałem podróż z Chabówki do Mszany Dolnej? 3-go maja miało miejsce podobne wydarzenie, ale na dłuższej trasie. Na tej wycieczce było dużo atrakcji i wiele frajdy. Podczas jazdy zostaliśmy poczęstowani kanapkami z boczkiem, szynką i wędzonym serem. Na trasie od Skansenu do stacji końcowej w Kasinie Małej parowóz spalił ponad dwie tony węgla. Czas jazdy w jedną stronę trwał ok 1godz i 30min. Gdy dotarliśmy na miejsce naszą dodatkową atrakcją był wyjazd kolejką liniową na górę Śnieżnicę, skąd z wysokości 1006 m n.p.m. rozpościerał się piękny widok na Kasinę Małą. W zimie góra ta służy narciarzom jako stok narciarski a jak jest ciepło można z niej zjechać na rowerze górskim.

Gdy zgłodniejecie na szczycie Śnieżnicy można w barze coś kupić do jedzenia ...W drodze powrotnej na dół można wrócić kolejką liniową, a także przespacerować na nogach. My wybraliśmy pierwszą opcję czyli



zjechanie kolejką liniową. Wracając było dużo frajdy i zabawy. Polecam Wam jechać takim pociągiem do Kasiny Małej. Pamiętajcie od wiosny do jesieni możecie zjeżdżać sobie na rowerach, a w zimie na nartach.

Patryk Ołdak

NASZA REDAKTORKA ZUZIA O SWOIM SUKCESIE W TURNIEJU KARATE O PUCHAR KRAKOWA

Co to jest Karate ? Pewnie wiecie, ale krótko wyjaśnię. Jest sztuką walki stworzoną przez mieszkańców Okinawy jako metoda samoobrony bez użycia broni. Dlaczego polecam wydarzenie: **TURNIEJ KARATE O PUCHAR KRAKOWA? Są dwa powody: pierwszy trenuję ten wspaniały sport czyli karate i drugi brałam udział w wyżej wymienionym Turnieju, który okazał się być niezwykłym wydarzeniem sportowym. Wszystkim polecam udział i nawet bycie widzom jak sami nie trenujecie. Zachęcam wszystkich to treningów. Ponieważ ciężka praca się opłaca!!!!.**

Jak się przygotować do turnieju?

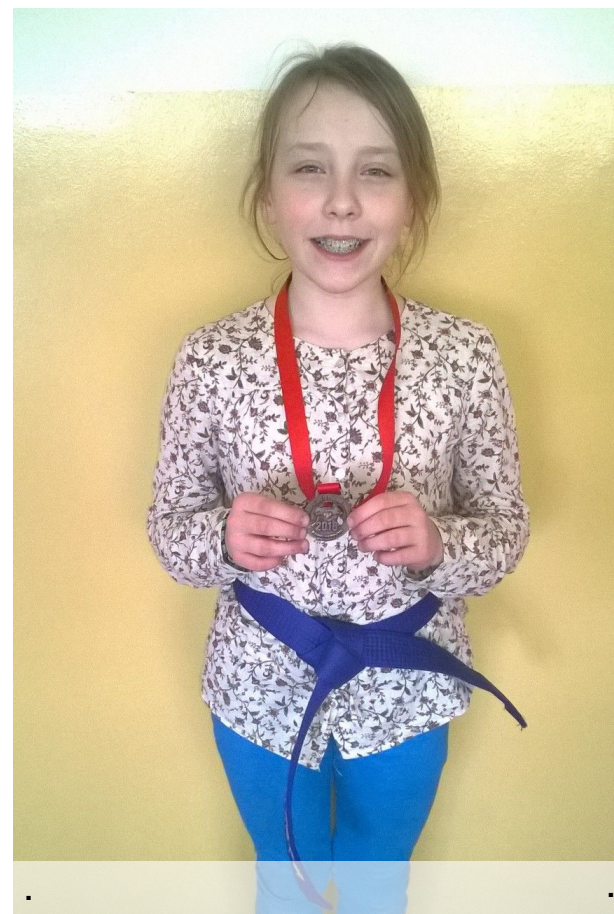
Ja osobiście polecam ćwiczyć codziennie do zawodów wiem, że to może być trudne, ale warto, ponieważ to samo przeżyłam.

Najwięcej ćwiczyłam kata i kumie. He, He...

Pewnie nie wiecie co to jest? Kata to układ ruchów, które trzeba zapamiętać niby tak łatwo brzmi, ale w jednym kata może być po 38 ruchów.

A natomiast kumite to układy ruchów z dwoma osobami jedna osoba się uderza druga się broni są także uderzenia nogami, rękami a nawet łokciem. No cóż trenowałam dużo!!! Prawie codziennie po trzy razy każde kata a było ich ze 4.

Turniej odbył się w sobotę 3.03.2018 r. Było 1378 osób startujących w Turnieju!



Nie chcę się chwalić, ale na 1378 osób zajęłam 5 miejsce. Nie było łatwo, było trudno, dużo treningów, ale się opłaciło.

Zuzanna Setkowicz

**Gratulacje Zuziu od całej naszej redakcji !!!
Życzymy Ci wielu sukcesów sportowych !!!**

ALEX I JEJ HISTORIA

Niezwykła historia 16-letniej Alex, która wyróżnia się swoją niezbyt spotykaną pasją, a zwłaszcza u tak młodych osób...

Cześć nazywam się Alex mam 16 lat. Mieszkam we wsi Bexley znajdującej się niedaleko Londynu.

Po stracie mojej młodszej siostry i staniu przy jej grobie dzień po dniu przenieśliśmy się właśnie tutaj. Przedtem mieszkaliśmy w Oksfordzie. Po przyjeździe do Bexley postanowiłam myśleć optymistycznie, żyć pełnią życia, pomagać innym, dobrze się uczyć i nie sprawiać problemów rodzicom, po śmierci siostry i tak mają ich już dużo. Mam bardzo odróżniające się hobby od pozostałych, ale o tym powiem później...

* * * (pierwszy dzień w nowym mieście) Rano obudził mnie dzwonek. To oznaczało początek szkoły. Moja poranna rutyna nie różniła się zbyt od innych... Wstałam, poszłam się ubrać, następnie weszłam do kuchni gdzie czekało na mnie śniadanie składające się z płatków kukurydzianych i ciepłego mleka... Jeszcze poranna toaleta i gotowa... Może przejdźmy do jakiś ciekawszych momentów, bo na razie to chyba przynudzam...

Pierwszy dzień w szkole minął bardzo szybko. Jedną z najciekawszych rzeczy było to, że spotkałam dziewczynę o imieniu Rose... Zakolegowaliśmy się, a nasza rozmowa wyglądała mniej więcej tak

R: Przepraszam wiesz może gdzie jest sala gimnastyczna?

(wskazałam jej miejsce obok i się przywitałam)

A: Hej nazywam się Alex a ty ?

R: Ja nazywam się Rose.

A:Miło mi cię poznać Rose, do której klasy będziesz uczęszczała ?

R: Do 1a.

Widziałam w jej oczach starach, patrzyła się na kogoś. Wykonałam tą samą czynność, a tam ujrzałam grupkę chłopaków ... Wyglądających strasznie.

Byli cali ubrani w ciemne kolory...

Obróciłam się w stronę Rose, ale jej już nie było..

Przy wyjściu znów ją spotkałam i dokończyliśmy rozmowę. Ucieszyłam się gdy powiedziała, że będzie chodzić razem ze mną.

Mijały kolejne dni miesiące, aż pewnego dnia spiesząc się na lekcje wpadłam na jednego z tych czarnych, których widzieliśmy na początku roku.

Przeprosiłam i chciałam odejść lecz w pewnym momencie chłopak złapał mnie za nadgarstek i spojrzał mi w oczy. Oczy chłopaka były fiołkowe i bardzo tajemnicze. Staliśmy tak przez chwilę, aż w pewnym momencie przyszli jego koledzy, a jego ucisk na jego dłoni się poluzował. Wyrwałam z jego ręki moją rękę i poszłam do domu.

Po paru miesiącach zaprzyjaźniłam się z Blackiem (chłopakiem na którego wpadłam na początku roku) okazał się miły ale tylko w mojej obecności. Nasza przyjaźń coraz to rozkwitała, a Rose w tym czasie stała się moją przyjaciółką od serca... Black stawał się coraz miłszy spędzaliśmy więcej czasu ze sobą, aż nagle... Zostałam dziewczyną owego Blacka... Byłam w nim zakochana po uszy... Aż do pewnego momentu... Pewnego pięknego dnia w wakacje zauważyłam Blacka razem z Rose śmiejących się i przytulających, aż doszło do tego czego się obawiałam... Pocałowali się. W pewnym momencie mnie zauważyli, ale ja biegłam i biegłam. Wbiegłam do swojego domu i poszłam do mojego... LABORATORIUM tak moją pasją była Alchemia... Byłam zła na moją przyjaciółkę, więc zrobiłam jej specjalną miksturę. Dodałam do niej rtęć (trującą substancję). Byłam na nią taka zła... Ale gdy przyszedł czas dać jej ową miksturę zrezygnowałam. Pomyślałam o mojej siostrze chciałam być blisko niej może to był odpowiedni moment. Już chciałam się napić gdy nagle ktoś mi wyrwał moją miksturę. Chciałam zobaczyć kto przeszkodził mi w zbliżeniu się do siostry, ale zanim się obejrzałam pocałował mnie.

To był Black. Nakrzyczał na mnie i spytał się czemu chciałam iść tam...

Opowiedziałam mu moją historię. Przypominając sobie co mi zrobił. Wytłumaczył mi, że ma brata bliźniaka. Po tych słowach brat Blacka, Justine wyszedł razem z szczęśliwą Rose, a ja się ucieszyłam, że to nie był Black. Powiedziałam Rose co chciałam robić chociaż wiedziałam, że mnie znienawidzi. Ku mojemu zaskoczeniu Rose zaczęła się śmiać. Jak ja bym cię zobaczyła z Justinem tak samo bym chciała zrobić- śmiała się mówiąc.

Spytalam się też Blacka skąd o tym wszystkim wiedział. On na to: Może nie wyglądam na takiego, ale uwielbiam alchemię. Zauważyłem kolor zawartości naczynia, które trzymałaś w dłoni i od razu wiedziałam, że to nic innego jak rtęć.- Po jego wypowiedzi uśmiechnęłam się. Racja nie wyglądasz na takiego, ale za to cię kocham. - Rozbawiona całą tą historią zaprosiłam wszystkich na lody. No więc kochany pamiętniku tak spędziłam moje pierwsze dni i miesiące w liceum. Będę je na pewno wspominać z uśmiechem na twarzy...

Aleksandra Klita

PRZYJACIELE

Newt i Thomas są najlepszymi przyjaciółmi, znają się od przedszkola. Chodzili razem do podstawówki, gimnazjum i potem technikum. Mieszkają razem w jednym mieszkaniu na przedmieściach Nowego Jorku. Newt wybrał tą legalną drogę- naprawia samochody w warsztacie swojego wujka. Jest ułożony i grzeczny, stara się nie wpadać w nieprzyjemne sytuacje. Co innego Thomas. Nigdy nie był miły dla nikogo prócz Newta. Wszyscy się go bali, oprócz uroczego blondyna o ciemnych oczach. Miał kilka spraw z policją, ale się nimi nie przejmował. Nie miał pracy, wolał kraść c.d.str.9

czego skutkiem były późniejsze sytuacje na komisariacie. Dla Newta zawsze znajdował czas, zawsze, przy trudnych chwilach był przy nim, przytulał, szeptał poprawiające nastrój słówka. Nikt by się nie spodziewał, że brunet potrafi być taki w stosunku do innego człowieka.

Jest jeszcze jedno. Thomas zawsze ma głupie pomysły.

Ostatnio jedna z bogatszych par Nowego Jorku wyjechała na dwutygodniowy urlop. Tommy wiedział o tym i postanowił namówić swojego najlepszego przyjaciela na chwilowe zaznanie życia w luksusie. Mimo, że mieszkanie razem było świetne to niestety, było ono małe i dość ponure, chociaż czyste- Newt dbał o porządek tam panujący.

-Newtuś, nie daj się prosić! To tylko jedno włamanie, chwila, a my zaznamy przez chwilę luksusu!- Thomas ciągnął go za dłoń, by ten poszedł z nim do willi.-Proszę!

-Nie mało Ci spraw z policją?- mruknął blondyn.

Zatrzymali się na chwilę, a Thomas przyłożył usta do ucha Newta.

-Właściwie te wszystkie sprawy są nudne, jeżeli teraz nas złapią, biorę wszystko na siebie, blondi- wyszeptał do jego ucha, na co chłopak zadrżał.

-Zgoda, ale potem robimy sobie noc horrorów-zaśmiał się Newt i poszli dalej.

Newt z małą pomocą Thomasa przeskoczył przez płot, ponieważ jedna jego ręka była zabandażowana z powodu wypadku w warsztacie. Włamali się przez drzwi od tyłu domu i doznali szoku w pozytywnym sensie. Nowocześnie urządzone wnętrza- obrazy, rzeźby i ciemne meble wtapiające się idealnie w odcień innego mebla, ściany czy podłogi. Uroczy minimalizm.

-Chciałbym kiedyś tak mieszkać- westchnął Newt i oparł się o ramię Thomasa, a ten go objął.

-Obiecuję Ci, blondi, kiedyś tak zamieszkamy-przytulił niższego do swojego boku i weszli do środka domu.

Oboje byli już mocno pijani, wypili cały alkohol jaki znaleźli, bili się poduszkami na łóżku, a nawet przebierali się w ubrania właścicieli domu.

Thomas stwierdził, że Newt śmiesznie wygląda w sukience.

Bawili się wyśmienicie, jakby jutra miało nie być. Thomas zawsze twierdził, że należy żyć chwilą, bo jutro nie zawsze może nadejść.

Newt resztkami rozumu stwierdził, że pora wracać do domu, bo zaczyna robić się jasno. Szli przez ulicę, wywracając i śmiejąc się z samych siebie.

W końcu poczuli, że *naprawdę żyją*.

**-Nie, mówiłem Ci coś Tommy, ja już nie idę z tobą na kolejne włamanie.-
sprzeciwiał się Newt.**

**-A pamiętasz jak było fajnie wtedy? Jak piliśmy do zatracenia?- Thomas
spojrzał głęboko w oczy blondyna.-Proszę, Newt, proszę.**

**-Tylko ten ostatni raz-uśmiechnął się i zamknął drzwi do mieszkania, ruszając
za brunetem.Gdy dotarli na miejsce, znów włamali się od tylnych drzwi, przy
okazji wpadając do basenu. Zrobili powtórkę z ostatnio, znów pili, bawili się,
tłukąc od razu kilka wazonów z sztucznymi kwiatkami. Śmiali się, kąpiąc się w
basenie, coraz ochlapując się wodą. Wyszli z wody i postanowili odpocząć w
sypialni przez jeszcze jakąś godzinkę, może 2.**

**Ich sielankę przerwały niebiesko-czerwone światła i syrena policyjna,
roznosząca dźwięk po całej okolicy.**

**-Mówiłem, że coś się stanie! Wiedziałem to! Ty zwykle masz głupie pomysły!
Po co ja Cię wogóle słucham?!-Newt chodził w około, wyrywając sobie włosy
z głowy.**

**-Nie zwykle, tylko zawsze, poza tym teraz uciekaj, bo nie chcę, by Cię złapali,
blondi-Thomas podniósł głos, słysząc dźwięk otwieranych drzwi wejściowych
i wchodzących do niego ludzi.**

**-Nie zostawię Cię Tommy, chodź ze mną!- krzyknął blondyn i chwycił
Thomasa za koszulkę-Nie opuszczaj mnie! Obiecałeś, że będziesz już zawsze-
zapłakał.**

**-Bo będę, a teraz uciekaj, skocz przez balkon, nic Ci się nie powinno stać i
biegnij do naszego mieszkania, wszystko będzie dobrze- przytulił Newta i
wypchnął go na balkon, wcześniej dając mu swoją suchą bluzę.**

-Nie ruszać się, policja!- krzyknął jeden z nich, mierząc do Thomasa z broni. -
Proszę, proszę, kogo my tu mamy-zaśmiał się policjant i opuścił broń.
-Witaj, Chris, dawno się nie widzieliśmy-Thomas uśmiechnął się fałszywie do policjanta- Jesteś taki pewny swego? Mogę być uzbrojony.
-Ale nie jesteś, a teraz rączki do przodu.

Karolina Bednarczyk

SCHOLA W ZALASIU

Dzieci Magdaleny - to Zespół muzyczny w naszej miejscowości Zalas. Scholę prowadzi Bartosz Tataruch, absolwent naszej szkoły - swoją drogą mój zdolny kuzyn :) Na scholę chodzę od samego początku, bo bardzo mnie to zainspirowało. Cała schola śpiewa co niedzielę w Kościele na mszy Świętej. Zawsze w Soboty mamy próby od 10:00 do 12:00, czasami nam Bartek przedłuższa próbę i zostajemy do 12:30. Uczymy się nowych piosenek , rozmawiamy o ważnych sprawach itd. Zazwyczaj śpiewamy piosenki, które już znamy. Czasami też wyjeżdżamy na różne wycieczki "scholne" i zwiedzamy różne miejsca. Jeździmy też na konkursy i tam śpiewamy nasze najlepsze piosenki, które umiemy. Moje najlepsze piosenki, które bardzo lubię to "Mój Zbawiciel" i "Cieszcie Się". Bardzo lubię chodzić na scholę i rozwijać swoją pasję w śpiewie. Są piosenki naprawdę trudne do nauczenia, ale są też takie, które uczymy się pół godziny [to naprawdę szybko] Chciałabym, aby schola istniała zawsze. Cała Schola bardzo lubi śpiewać!

Bardzo lubię Scholę!♥

Aurelia Adamczyk

NIEZWYKŁA LEKCJA Z PSZCZELARZEM

21 maja w szkole na jednej z lekcji mieliśmy gościa. Odwiedził nas Pan Pszczelarz. W spotkaniu tym brały udział klasy 4 i klasa 6.

Dowiedzieliśmy się, wiele ciekawych informacji na temat pszczół.

Pan Pszczelarz wytłumaczył nam, że są pszczoły robotnice, które zostają w ulu i pszczoły lotne, które wylatują z ula i zbierają pyłki. Pszczoły robotnice dostają pyłek od pszczołek lotnych i tworzą miód w tak zwanych kolumnach. Jest jeszcze truteń, to pszczoła, która jest mężem robotniczki, a najważniejszą pszczołą jest sama Królowa.

Chcę Wam przedstawić dwie ciekawostki:

– jeżeli chcecie wypić sobie herbatę z miodem, to miód trzeba wkładać do letniej herbaty, wówczas nie traci on swoich właściwości leczniczych.

Pamiętajcie nigdy nie dajemy miodu do gorącej herbaty!

– pszczoły składają jaja, z których

– po 21 dniach lęgną się młode.

Bardzo się cieszę, że taka lekcja

miała miejsce. Dowiedziałem się dużo na temat pszczół. :)

Patryk Ołdak

Królowa pszczół - żyje tylko 4 lata. Kiedy już robotnice widzą, że królowa zaczyna powoli umierać to ją zmuszają, żeby urodziła larwę, a one będą ją karmić pszczelim mleczkiem. Kiedy druga królowa się rodzi to robotnice muszą 2 matki trzymać od siebie z daleka ponieważ jak by były koło siebie to by się nawzajem pozabijały. Kiedy nowa królowa wróci do ula i urodzi pierwszą larwę to dla innych pszczół jest znak, że mogą już zgładzić poprzednią.

Zuzanna Setkowicz



źródło:portalpszczelarski

CO WARTO OBEJRZEĆ ???

Witam!

Dzisiaj chciałbym Wam polecić do oglądnięcia film pt. „Jumanji”. Film jest od dwunastu lat. Opowiada o chłopcu o imieniu Alan, który znalazł na strychu starą grę planszową. Gra ta nazywała się Jumanji. Rodzice się nim nie interesowali, więc szukał przygód i jak się potem okazało dzięki tej grze miał ich bardzo dużo.

Gdy Alan schował ją pod kanapę rodzice go opuścili i już nie wrócili. Chłopczyk poszedł po koleżankę Sarah, by ona zagrała z nim w tą grę planszową. Na samym początku gry zauważyli coś dziwnego. Przy pierwszym rzucie kostką pionek zaczął się sam poruszać. Przy drugim rzucie, gdy chłopiec wyrzucił osiem oczek na kostce pojawiło się stado nietoperzy i chłopiec został wciągnięty do gry, do dżungli. Kilka lat później do domu, w którym mieszkał Alan wprowadzają się inne dzieci, brat z siostrą.

I pewnego dnia usłyszeli dziwne odgłosy, które dobiegały ze strychu. Dzieci odnalazły grę i zaczęły grać. W trakcie gry wprowadzili do domu małpy i lwa, który leżał na łóżku. Jedno z dzieci wyrzuciło osiem oczek na kostce. I w taki oto sposób przywróciło chłopca, który był w jungli.

**Zastanawiacie się co było dalej.....
Hmmmmmmm oglądnicie film albo przeczytajcie książkę to się przekonacie ile przygód spotkało dzieci. Polecam Wam oglądnąć ten film, a potem oczywiście przeczytać książkę lub na odwrót, najpierw książka a potem film.**

Patryk Ołdak



Ostatnią bajką, którą oglądnełam była to bajka Fernando. Jest to bajka o byku, który nie chce walczyć z innymi bykami. Czy polecam tą bajkę? Tak polecam jest to bajka momentami zabawna, jednak jest w niej też trochę smutku.

Występują tam: Byk, który nazywa się Fernando jest młodym byczkiem niepodobnym do innych - zamiast walczyć, woli leżeć pod drzewem i wąchać kwiatki. Pewnego dnia pięciu mężczyzn poszukuje najwaleczniejszego i najodważniejszego byka, który weźmie udział w walkach w Madrycie. Za sprawą pomyłki a dokładnie to pszczoły, która użądliła Fernando i który zaczął się tak zachowywać jakby był jednym z najgroźniejszych byków świata - ich wybór pada na Fernanda, który musi stawić czoła losowi... Występuje tam dziewczynka, która miała na imię Nina był tam też jej tata jednak nie wiem jak ma na imię ... Pewnie zastanawiacie się co się stało

w Madrycie, że byk nie chciał z nim walczyć. W końcu byk zdeptał kwiatek i był bardzo smutny z tego powodu, więc postanowił usiąść przed kwiatkiem a inni wołali „Oszczędź byka! , Oszczędź byka!” i go oszczędził. Polecam każdemu tą bajkę bo wzrusza i bawi momentami do łez.

Oliwia Dyba

